Rok III Czwartek dnia 17 Lutego 1921 roku. **Cena 5 mk.** №. 14.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

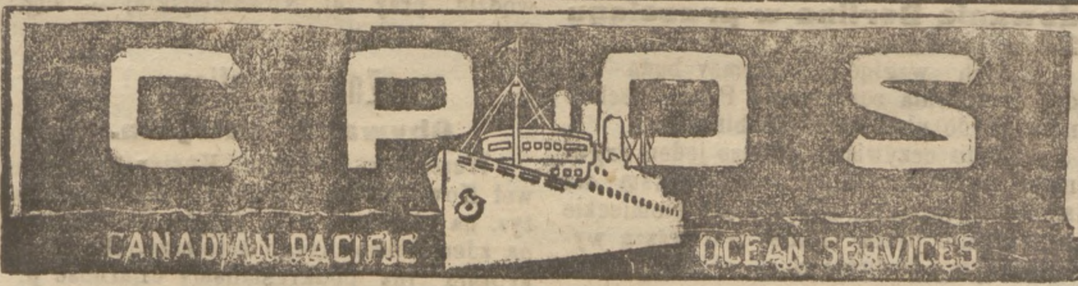
PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **110** mk., z odnoszeniem **120** mk
z przesyłką pocztową **120** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEN
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **15** marek
druga i trzecia **12** mk, czwarta **10** mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **12** mk., za wiersz
Nekrologi mk. **12**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **2** za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

CANADIAN PACIFIC



ŻEGLUGA MORSKA

C. P. O. S. do Kanady — C. P. O. S. do St. Zj. Ameryki Półn.

Duże i szybkie **okręty** dobra i obfita **żywność**, dogodne **pomieszczenie.**

Okręty z Gdańska Antverpji, Havru, Liverpolu, Londynu, Glasgowa, Sonthampton.

SPRZEDAŻ: biletów okrętowych i kolejowych. ‖ BIURO: Warszawa Marszałkowska 117 tel. 231—46. ‖ ADRES TELEGR: Cacanpac — Warszawa

Najbliższe okręty odchodzą 15 i 20 marca.

Głos z wygnania.

Wołania robotnika polskiego.

Od jednego z tych, których poszukiwanie zarobku zmusiło do opuszczenia ziemi rodzimej, od czytelnika „Kurjera" robotnika polskiego Wincentego K. z Danji otrzymała Redakcja naszego pisma list poniższy:

Zwracam się do Szanownej Redakcji i innych Polaków z prośbą gorącą. Oto Polska powstała, przechodziła przedtem ciężkie koleje losu i przechodzi jeszcze. Wszystek lud polski ponosi ofiary, a ile płynie z dalekiej Ameryki tego niepotrzebuje wyliczać bo wy o tem lepiej wiecie. Ale ja chcę mówić tu o nas w Danji. Żyje nas tu Polaków kilka tysięcy, ale tak jakby w nieznanym lub zaklętym kraju, nikt o nas nie pamięta, a my też nie mamy łączności z krajem. Cały naród polski ponosi olbrzymie ofiary. Muszę zaznaczyć, że i my dalibyśmy, ale sami, jako robotnicy, nie możemy się zorganizować, gdyż jesteśmy przeciążeni codzienną pracą, jednak czujemy się winni Ojczyźnie i tak dalej być nie może! Czyż by szanowna Redakcja nie zechciała się z osobami dobrego serca w tej sprawie porozumieć, możeby kto do nas, zapomnianych tułaczów, zajrzał, jaki posłaniec od Ojczyzny, Matki naszej. Któżby to mógł być? My pragniemy widzieć księdza Polaka i patrjotę, mówcę i miłośnika polskości. Takiego tu potrzeba. Drugim nam drogim gościem i mile widzianem posłańcem byłby żołnierz polski ochotnik, bo taki wie, co Ojczyzna potrzebuje i co ona warta. Żołnierz w mundurze polskim!

A gdyby tak drodzy nam goście zawitali a przemówili z serca, przedstawili nam chwile radości i smutku Ojczyzny naszej, odwiedzili kościoły i kaplice katolickie, wtenczas dalibyśmy hojne ofiary na cele narodowe, na małe sieroty wojenne lub na obrońców Ojczyzny naszych żołnierzy. Gdybyśmy mieli takich działaczy uczciwych, sprawiedliwych i dobrych mówców na zebraniach ale i na dłuższy czas, wtenczas instytucje dobroczynne mogą i od nas zapomnianych mieć dobre poparcie. Do Polski wrócić chcemy i może wrócimy, ale jak tak dalej pozostaniemy, to zawstydzeni, a może i niegodni, Polskę oglądać będziemy.

Czyżby tak nie mógł nas odwiedzić jeden z Ojców Paulinów z Jasnej Góry? Z tych tysięcy ochotników polskich napewno jeden żołnierz będzie, którego będziemy oglądać tu jako klejnot polski. Teraz napewno powiecie: czyż tam już wcale niema nikogo, żeby mógł zbierać ofiary dla Polski. Ja mówię, że niema! Czynniki polskie w Kopenhadze są, ale im jest to jakoś. Było to raz w lipcu i sierpniu, na prawie jednorazowe wezwanie konsulatu polskiego złożyliśmy dwadzieścia kilka tysięcy koron duńskich na Czerwony krzyż, chociaż to wezwanie było tylko listownie i tak że prawie zimne i sami polacy o to konsulat upominali. Są i księża katoliccy ale i onym sprawa polska zupełnie obojętna, bo to nie polacy. Są oni z pochodzenia Niemcy, Belgowie i Holendrzy, a ich stanowisko do Polski, nieraz najzupełniej obojętnie.

Jest tu też wielki brak polskich gazet, książek i t. d. Ja bym się zajmował sprzedażą tych. Gazety mogą być nie codzienne ale tygodniowe, ilustrowane, książeczki z opisami wojennemi, historyczne i różne z polskimi opisami synów armji polskiej halerczyków inne śpiewniczki narodowe małe i większe obrazy i obrazki i pocztówki z widokami narodowemi i wojennemi—to wszystko by znalazło licznych odbiorców, a dochód bez najmniejszego zarodku dla mnie odeślę przez konsulat polski tam, gdzie należy, według teraźniejszych kursów i na cel żądany.

Czyby w Częstochowie nie było kogo ktoby się do mnie zgłosił w tej sprawie? Moje sumienie nakazuje mi tu na wychodźtwie w ten sposób pracować dla Polski.

Upraszam szanowną Redakcję „Kurjera" o zawiadomienie osób interesowanych o powyższem.

Serdeczne pozdrowienia dla Redakcji i wszystkich Braci polaków.

Cześć żołnierzowi Polskiemu!

Szczęść Boże, Polsce!

Kto zatruwał ludność?

Truciciele oddani pewnie będą pod sąd doraźny.

(Od własnego koresp. „Kurjera Częstochowskiego").

WARSZAWA, 16.2. Oddział wywiadowczy wydziału bezpieczeństwa publicznego Komisarjatu rządu na m. st. Warszawę wykrył nową szajkę trucicieli, którzy na wielką skalę prowadzili przemiał mąki i dodawali do niej w dużych ilościach rozmaite ciała obce, wysoce dla zdrowia konsumentów szkodliwe.

Truciciele urządzili sobie kompletną fabrykę

w domu przy ul. Pawiej nr. 9, gdzie też ich władze bezpieczeństwa, dzięki umiejętnej organizacji, przyłapały na gorącym uczynku. Są to niejacy Taperman Symcha, Posesorski Abram, Taperman Berek i Opatowski Moszek.

Osadzono ich wszystkich w więzieniu w Mokotowie, gdzie oczekiwać będą zasłużonej kary.

W myśl życzenia, wyrażonego w piątkowej uchwale Sejmu,

stawieni oni będą prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Ujęcie sprawców kradzieży dokumentów wojskowych.

Na gorącym uczynku. — Aresztowani są niewątpliwie członkami zorganizowanej bandy.

Przy ul. św. Barbary nr. 1 w Warszawie, do mieszkania Fr. Karasińskiego, dostał się przez okienko w śpiżarni z sieni, złodziej. Na wszczęty przez domowników alarm, złodzieja tego ujęto.

Wspólnika jego zatrzymano na czatach w bramie.

Aresztowanych odprowadzono do XI komisarjatu, gdzie ustalono, że są to: A. Pelikowski plutonowy — dezerter pułku lidzkiego i E. Bieńkowski wyrobnik — obydwaj w mundurarh wojskowych.

Dochodzenie ustaliło, że aresztowani zakradli się w końcu listopada r. z. do kancelarji oficera inspekcyjnego sztabu generalnego i gmachu przy ul. Królewskiej nr. 11, skąd zrabowali kasetkę żelazną,

zawierającą, między innemi, dokumenty wojskowe pierwszorzędnej wagi.

W miesiąc po kradzieży Pelikowski i Bieńkowski, zostali schwytani przez wywiadowców urzędu śledczego i osadzeni w dowództwie aresztu garnizonowego w cytadeli, skąd wkrótce zdołali umknąć.

Będąc na wolności złodzieje uplanowali okradzenie kasy w gmachu ministerjum zdrowia publicznego w Alei Belwederskiej nr. 1, lecz dzięki czujności woźnego, jeden ze złoczyńców został schwytany i oddany policjantowi. W drodze do komisarjatu na ul. Rozbrat kilku żołnierzy napadło na policjanta, poturbowało go odbiło aresztanta, poczem wszyscy uciekli.

Ostatnio, podczas niefortunnej wyprawy przy ul. św. Barbary rabusiów ujęto i powtórnie osadzono ich w cytadeli.

Pamiętajcie o plebiscycie na G. Slasku.

Wiadomości polityczne.

Sowiety o celach rządu polskiego.

Radjo z Moskwy podaje, że głównym celem rządu polskiego jest zapewnienie trwałego pokoju. Rząd polski stara się wejść w ściślejszy związek z państwami, z któremi posiada interesy łącznie.

Enuncjację powyższą o celach i zamiarach rządu polskiego depesza sowiecka kończy zapewnieniem, iż w najbliższych dniach powinno nastąpić zawarcie pokoju w Rydze.

Sojusz polsko-rumuński.

„Petit Journal" donosi, że w Bukareszcie, dokąd uda się minister spr. zagranicznych ks. Sapieha zawarta będzie konwencja wojskowa oraz sojusz odporny między Polską a Rumunją.

Z za bolszewickiego kordonu.

W Mińsku teroryzują bolszewicy pola ków strasznie. Niedawno rozstrzelano p. Jabłońską z synem. Rozstrzelano również jakąś kobietę za to, że przyszła do dele gacji polskiej i z płaczem na klęczkach błagała o ratunek dla teroryzowanej lud ności polskiej. Powieszono 13 delegatów chłopskich z pow. ihumeńskiego, którzy na zjeździe oświadczyli, iż nie chą władzy i porządków bolszewickich, a pragną spokoju. Budynki drewniane rozbierają na opał. Szpiegostwo rozwinięte do najwyższego stopnia. Szpiegów rekrutują z 12—15-letnich chłopców, płatnych po 30.000 rb. mies. Wystarcza, aby chłopiec taki wskazał kogo i powiedział o nim, że to polak—aby był rozstrzelany.

Podejrzane ładunki.

Przybyła do Szczecina komisja międzysojusznicza, która zażądała od władz niemieckich zatrzymania w porcie szczecińskim parowca sowieckiego. Komisja oświadczyła, że parowiec ten prowadzi broń dla bolszewików. Komisja zarządziła wyładowanie wszystkich statków niemieckich znajdujących się w porcie. Ładunek ich będzie zbadany przez komisję, gdyż [illegible]

Zjazd Chrz. Zjednoczenia Ludowego na Śląsku.

W Bytomiu odbył się pod przewodnictwem dr. Rostka i dr. Bałiego zjazd delegatów chrześcijańskiego zjednoczenia ludowego. Przybyło 150 delegatów z różnych stron Górnego Śląska. Po referacie ogólno-politycznym i przedstawieniu przez p. Jana Kowalczyka planu unarodowienia wielkiego przemysłu górnośląskiego, zebrani przyjęli program stronnictwa i wybrali nowy zarząd centralny oraz uchwalili następującą rezolucję:

Zgromadzeni na walnym zjeździe delegatów chrześcijańskiego zjednoczenia narodowego dnia 13 lutego 1921 r., żasyłają wyrazy czci i uznania Naczelni ow Państwa Polskiego oraz Marszałkowi Sej mu konstytucyjnego Rzeczypospolitej. Ze brani proszą Marszałka Sejmu o zakomu nikowanie wszystkim klubom politycznym w sejmie, że jaknajrychlejsze uchwa lenie ostateczne konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest gorącem życzeniem całego ludu polskiego na Górnym Śląsku i oddziałać może dodatnio na wynik plebiscytu. Przewlekanie tej sprawy daje w ręce Niemcom potężną broń agitacyjną, którą tylko uchwalenie konstytucji Rzeczypospolitej wytrącić może.

Niemcy boją się bombardowania Berlina przez Polaków!

W związku z negatywnem stanowiskiem Niemców w sprawie rozbrojenia i odszkodowania, podkreślić należy opozycyjne stanowisko Bawarji i bawarskiego prezydenta ministrów Kahra. „Lokal Anzeiger" donosi, że rząd bawarski zagroził dymisją, jeżeli Bawarja zostanie rozbrojona. Stanowisko to poparł niemiecki generał von Seekt, wskazując na rzekome polskie przygotowania wojskowe, które **mogłyby sprowadzić bombardowanie Berlina w przeciągu 24-u godzin.**

Z tych względów Niemcy będą żądać odroczenia rozbrojenia Prus Wschodnich aż do ukończenia plebiscytu.

Jest to oczywiście jeszcze jeden argument wykrętny, który powinien sam dla siebie wystarczyć, aby wojska niemieckie w terminie przez Radę Najwyższą wyznaczonym, rozbrojono.

Różne nowiny.

— W ostatnich czasach ożywił się znacznie handel między Łotwą i Polską. W tych dniach przybył z Galicji do Rygi cały pociąg napełniony naftą.

— Wskutek rzucenia bomby na zgromadzeniu wyborcrw w Chicago zostało 17 osób ciężko rannych.

— Rząd turecki zaniepokojony jest pobytem w Konstantynopolu z górą 50 [illegible] nierzy armji gen. Wrangla. Rosjanie ci tworzą komitety rewolucyjne. Byli żołnierze, a zwłaszcza oficerowie armji gen. Wrangla przedostają się do Azji Mniejszej i tam wstępują do armji Kemala-baszy.

— Ministerjum opieki społecznej Rzeszy niemieckiej podaje, że od połowy grudnia liczba bezrobotnych wzrosła o 43.000 i sięga obecnie liczby ogólnej 410.000 osób.

— Jedno z towarzystw okrętowych holenderskich mające siedzibę w Amsterdamie, obejmie w najbliższym czasie komunikację okrętową między Gdańskiem a Jaffą w Palestynie.

Kronika.

Z Rady miejskiej.

We czwartek o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad zapowiada:

1) Wn. radn. Hłaski i innych w sprawie trybu czytania budżetu na rok 1920|1921 na plenum Rady. 2) Wn. Magistratu o dopłatę po mk. 2 od każdej kilowattgodziny od dnia 1 lutego r. b. na pokrycie należności ewentualnej za dzierżawę stacji elektrycznej. 3) Wn. Magistratu w sprawie opodatkowania właścicieli domów skanalizowanych w mieście. 4) Wn. r. Bema i in. o powołanie do życia Miejskiego Urzędu Zdrowia. 5) Wn. Magistratu w sprawie wydzielenia przez Ziemską Komisję Powiatową pewnych obszarów na własność miasta. 6) Odpowiedź Magistratu na interpelacje: a) radn. Misiorowskiego w sprawie rekwirowanych towarów w Urzędzie Walki z Lichwą; b) radn. Misiorowskiego w sprawie bilansu Wydziału VI go; c) tegoż radnego w sprawie odnowienia kontraktu na dzierżawę szlamiarni w Rzeźni Miejskiej z Lejbusiem Nowakiem; d) radn. Świeże go w sprawie ławy przechodniej na Zawodziu przy ul. Nowomiejskiej — róg Dzielnej.

Znaczne ofiary.

Obywatel—patrjota.

Wczoraj w redakcji „Kurjera" p. Paweł Kowalski z Krzepic złożył mk. 10 tys. na plebiscyt, oraz drugie 10 tys. mk na zdemobilizowanego żołnierza. Niejednokrotnie już podkreślaliśmy ofiarność p. P. Kowalskiego. Może on służyć za wzór tym wszystkim, którzy dać mogą, a z ofiarami na cele patrjotyczne nie śpieszą. P. Kowalskiemu należą się od społeczeństwa wyrazy rzetelnego uznania.

Egzaminy dla eksternów.

Egzaminy dla eksternów (pełne i uproszczone egzaminy dojrzałości, oraz uzupełniające z jednego lub kilku przedmiotów) rozpoczną się dnia 1 marca rb. przed komisjami ministerjum w Warszawie.

Termin wnoszenia podań upływa z [illegible]

Opłaty za egzaminy są następujące: za pełny egzamin dojrzałości 600 mk, inne egzaminy uzupełniające, uproszczone 300 mk.

O rozmowy telefoniczne i telegramy.

Rozporządzenie ministerjum poczt i telegrafów o przyjmowaniu w niedzielę i uroczyste święta rzymsko-katolickie telegramów i rozmów telefonicznych urzędowych bez ograniczeń, prywatnych zaś tylko pilnych (terminowych) za potrójną opłatą uchyla się niniejszem zarządzeniem. Od chwili ogłoszenia niniejszego zarządzenia należy zatem przyjmować w niedzielę i święta wszystkie telegramy i zgłaszane rozmowy telefoniczne bez ograniczeń, tak jak w dni powszednie, pobierając potrójną opłatę tylko za pilne (terminowe).

Walka rządu z drożyzną.

O cenę węgla w marcu.

Z jak najpewniejszego źródła dowiadujemy się, że rząd postanowił na marzec cen węgla nie podnosić.

Cena węgla pozostanie taką samą jak obecnie.

To postanowienie wywoła bezwarunkowo niesłychanie dodatni wpływ na poziom cen we wszystkich innych dziedzinach życia.

Dzięki bowiem utrzymaniu cen węgla na tej samej stopie, zarówno przemysł fabryczny jak i rolny będzie mógł produkować po tej samej cenie.

Taksamo nie wzrosną koszta utrzymania osób prywatnych.

Wszystkim spekulantom, szukającym argumentów w jaki sposób mogliby upozorować zwyżkę cen na te lub inne artykuły, utrzymanie ceny węgla na dotychczasowym poziomie odejmie jedną z najważniejszych wymówek, z pomocą której pędzili wszystkie ceny w górę.

Żydzi na plebiscyt.

Przy Zarządzie gminy Izraelskiej w Częstochowie zawiązał się Komitet Plebiscytowy pod przewodnictwem adw. Mieczysława Konarskiego.

Komitet rozwinie szeroką akcję agitacyjną przez wydanie broszur, odezw i plakatów, zorganizuje zbiórkę funduszów na cele plebiscytowe, urządzi bal oraz uliczną sprzedaż znaczka, nalepek i t. p.

Komitet liczy na szerokie poparcie społeczeństwa miejscowego, jak i poza miejscowego.

Zebrane fundusze przelane będą do Głównego Komitetu Plebiscytowego w Częstochowie.

Pierwsze posiedzenie Komitetu odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 9 ej wieczorem w lokalu gminy Żydowskiej Nowy Rynek 14.

Z prasy.

Chrześcijańskie Związki zawodowe w b. Kongresówce korzystały dotychczas z gościny na łamach warszawskiego „Pracownika Polskiego", ale potężniejącemu ruchowi zawodowemu przestała już wystarczać specjalna rubryka w innem piśmie i dlatego powołały do życia swój własny organ: w początkach lutego zaczął wychodzić w Warszawie pod redakcją p. St. Włoszczewskiego tygodnik „Związkowiec chrześcijański". Numer pierwszy pisma przedstawia się zajmująco. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ulica Śniadeckich 5. Przedpłata kwartalna łącznie z przesyłką 60 mk. numer pojedyńczy 5 mk.

Pomarańcze.

Ukazały się w sprzedaży pomarańcze, których cena jest dość wygórowana, gdyż za sztukę od 50—60 mk.

---

12)

MAURICE RENARD.

ŚMIERĆ i MASKA

Zacząłem się rozbierać. Prawdę mówiąc, podróż ta i noc ostatnia wyczerpały mnie okropnie. Pozatem męczyły mnie te wszystkie zagadki. Byłem jakby we mgle, z której wyłaniały się mary sfinksów zwracających ku mnie swe oblicza. Zacząłem rozpinać szelki... ale w tem... Spojrzałem w ogród. Lerne w towarzystwie pomocników szedł w stronę oranżerji. Będę pracować, pomyślałem sobie. Nikt mnie nie pilnuje — na razie. Wuj przekonany jest, że śpię.

Mikołaju! Teraz albo nigdy! Od czego zacząć? Emma? Czy zagadka? Hm. Ta mała ma minę szelmowską... Ale zagadka? Odkrycie tajemnicy? Włożyłem z powrotem marynarkę. Przez balkon ujrzałem ściany oranżerji. Była zamknięta kusząca. Wyszedłem kocim krokiem.

ROZDZIAŁ III.

Oranżerja.

Gdy się znalazłem na dworze, zdało mi się, że wszystko dokoła śledzi moje ruchy. Więc szybko rzuciłem się w mały lasek, rosnący przy oranżerji. Po chwili przedzierając się przez gęste krzewia pełne kolców, skierowałem się ku celowi mej wyprawy. Był upał. Szedłem z trudem, zachowując tysiące ostrożności, aby uniknć zadrapań i dziur w ubraniu, ktoreby mnie mogły zdradzić.

W końcu oranżerja wypięła tuż przedemną środkową swą kopułę i swój grzbiet zaokrąglony. Patrzyłem na nią z boku. Pomyślałem, że będzie ostrożniej przypatrzyć się jej, zanim wyjdę z lasu. Co mnie uderzyło na pierwszy rzut oka, to wrażenie niezwykłej czystości i doskonałego porządku; ani jedna płyta chodnika nie była wydeptana, ani jedna cegła przedmurza obdrapana. Rolety dokładnie dopasowane, z zewnątrz miały wszystkie pręty, a przez ich szpary, lśniały ich szpary, lśniły do słońca czyściutkie szyby. Nadsłuchiwałem. Żaden krok nie mącił ciszy; W oranżerji panowało zupełne milczenie. Słychać było jedynie parne kurczenie się letniego popołudnia. Nabrałem odwagi. Podszedłem do okna i uniósłszy drewniane story, starałem się popatrzeć przez szyby. Ale napróżno, Zasmarowano ją od wewnątrz jakąś białawą substancją. Bardzo być może, że Lerne nadał oranżerji zupełnie inne przeznaczenie, niż hodowla kwiatów. Przeszedł mi przez myśl obraz jakichś bulionów z mikrobów, gotowanych na wolnym ogniu.

Obszedłem budynek dokoła. Wszędzie szyby były zamglone, ale o ile mogłem dostrzedz, nie wszędzie w jednakim stopniu

Niestety lufciki kołysały się zbyt wysoko nad moją głową. Z boku budynek nie miał drzwi. Można więc było jedynie od tyłu wejść do środka.

Gdy tak wracałem badając cegły i szyby nieprzystępne, znalazłem się nagle od strony zamku tuż naprzeciw mego balkonu. Sytuacja stawała się groźna. Trzeba było było dać za wygraną i wracać do pokoju, rezygnując z zaczarowanego pałacu bakcyli, nie oglądając wcale fasady. Ograniczyłem więc me badania na jednym krótkim rzucie oka — który mi ni stąd ni zowąd dał do poznania, że oto wielka tajemnica rozwiera się przedemną. Bo oto drzwi były zamknięte na klucz, ale poza skoblem, a rygiel wysunięty w całej swej długości świadczył, że jakiś tuman chciał je zamknąć na dwa spusty! O Wilhelmie. Nieoceniony głupcze.

* * *

Gdy wszedłem, moje przypuszczenia bakterjologiczne okazały się niesłuszne. Otoczył mnie powiew roślinnych zapachów, powiew wilgotny i chłody — o lekkiej przymieszce nikotyny.

Olśniony, zatrzymałem się na progu. Żadna oranżerja nawet królewska, nie dały mi nigdy wrażenia tak niesłychanego wprost przepychu! W tej rotundzie, dokoła której wznosiły się wspaniałe okazy roślinności pierwszem wrażeniem musiał być zachwyt. Cała gama zieleni grała chromatykę tonami liści, w które wtulały się barwne plamy kwiatów i owoców. A na stopniach, prowadzących aż pod kopułę, piętrzyły się te cuda, w okazałość i przepych bez granic.

Po chwili oczy przyzwyczaiły się do tego widoku i zachwyt mój powoli się zacierał.

Z pewnością, aby ogród zimowy mógł taki podziw wzbudzić, musiał się składać z roślin wielce dziwnych; bo w rzeczywistości ręka, która je tu zebrała, nie kierowała się żadnem poczuciem elegancji czy harmonji.

Były one zgrupowane wedle porządku i systematycznie, przypominając jakiś raj, nad którym rządy sprawuje ręka żandarma.

Tu i tam przerywała się nagle grupa roślin, tak, jakby już należały do osobnej kategorji. Wazoniki ustawione były pod rząd w szeregach, jak żołnierze, a każdy nosił na sobie etykietkę, która przypominała raczej botanikę, niż ogrodnictwo, raczej wiedzę i naukę, niż zamiłowanie.

d. c. n.

Z „Odeonu".

Kinoteatr „Odeon" demonstruje sensację sezonu „Niewierna", wielki dramat życiowy w 6-ciu aktach. W roli margrabiny Giuletty Montebello, gwiazda kinematografu Pola Negri.

Aresztowanie.

Władze śledcze aresztowały na Rakowie St. Brzozowskiego i Fr. Kropidło, oskarżonych o dokonanie kradzieży. Sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Napady bandyckie.

Na drodze wiodącej do Wielunia 8-ch bandytów napadło na przejeżdżających kupców, M. Igielsona i H. Kamienera i zrabowali im z górą 30 tysięcy marek gotówką.

We wsi Turów 2 bandytów napadło na dom gospodarza J. Klatki, któremu zrabowali około 10 tysięcy mk. i inne rzeczy.

Podrzutek.

W domu № 33 przy ul. P. Marji znaleziono zwłoki noworodka. Władze wszczęły śledztwo, celem wykrycia wyrodnej matki.

Ofiary

(Złożone w Red. „Kur. Częstoch.").

Na plebiscyt.

P. Paweł Kowalski z Krzepic 10 tysięcy mk.

Na zdemobilizowanego żołnierza.

P. Paweł Kowalski z Krzepic 10 tysięcy mk.

—(x)—

Zdaleka i zbliska.

Samobójstwo ucznia.

Uczeń 8-io klasowej szkoły filologicznej M. Kreczmara w Warszawie przy ul. Wilczej nr. 41 wystrzałem z rewolweru skierowanym w okolice skroni pozbawił się życia słuchacz 7-ej klasy tej szkoły 22 letni H. Goetzen (Szkolna nr. 4) b. szeregowiec ochotnik niedawno zwolniony z wojska. Zaznaczyć należy, że w ciągu trzech ubiegłych tygodni już czwarty uczeń odbiera sobie życie i wszyscy za pomocą wystrzału z rewolweru.

Obława na handlarzy klejnotów.

We Lwowie odbyła się obława policyjna na pokątnych handlarzy przedmiotów wartościowych. Skonfiskowano kilka kilogramów złota i srebra oraz wiele brylantów. Wartość skonfiskowanych przedmiotów sięga miljonów.

Strajk w warsztatach kolejowych.

Warsztaty kolejowe, które już częściowo powróciły do pracy, stanęły ponownie.

Z wyjątkiem warsztatów na Pelcowiźnie, gdzie pracuje 150 osób, wszystkie inne warsztaty stoją.

Wobec tego minister kolei wydał polecenie zamknięcia warsztatów i zwolnienia wszystkich pracowników, którzy nie stanęli do roboty.

Jeszcze jeden przeciwnik senatu.

Otrzymujemy z min. wyznań informacje, że przeprowadzone zostało śledztwo w sprawie zawieszenia w d. 18 października 1920 r. (dzień manifestacji przeciwko senatowi) lekcji w 4-klasowej szkole miejskiej w Rawie Mazowieckiej, przez b. kierownika tejże szkoły St. Majewskiego i stosowne zarządzenia do rdy szkoły były przesłane. Majewski od 1 stycznia br. nie zajmuje już stanowiska kierownika szkoły w Rawie Mazowieckiej.

Zjazd legjonistów.

Na zjazd b. legjonistów we Lwowie, więzionych w Marmarosz Szyget, który rozpoczął się w dniu 15 b. m. pryjechała do Lwowa specjalna delegacja Naczelnika Państwa, a mianowicie podpułkownik Wieniawa-Długoszewski i pułk. Stamirowski.

Emerytura dla zasłużonego pisarza.

Zeromski i Grzymała-Siedlecki zwrócili się de Sejmu z petycją, domagającą się wyznaczenia stałej rocznej renty znanemu literatowi Zygmuntowi Sarneckiemu znajdującemu się w Zakopanem w skrajnej nędzy. Sarnecki liczy lat 85, był w r. 1863 agentem dyplomatycznym rządu Narodowego we Włoszech i dyrektorem teatru poznańskiego w epoce najgwałtowniejszej germanizacj, redaktorem znanego dawnego tygodnika ilustrowanego „Swiat", tłumaczem szeregu arcydzieł zachodnio-europejskich. — Dzisiaj, jako 85 letni starzec, mieszka w Zakopanem, ròg Sienkiewicza i Tad. Kościuszki, w nieopalanej izbie, żywi się zaś w najlichszej jadłodajni.

Sarnecki znosi swój los wielkodusznie i nikogo o żadną pomoc nie prosi.

Zabłąkanì wśròd śniegów.

Przygoda trzech oficerów amerykańskich.

Okropna przygoda, połączona z niebezpieczeństwem życia, spotkała trzech amerykańskich oficerów, podróżujących balonem. Burza zagnała ich 2000 km. od północnych brzegów Ontario, na puste pola śniegowe. Indyjscy szybkobiegacze przynieśli list na stację pocztową w Hudsonie. W liście tym opisują oficerowie swoje przygody.

Mimo wyrzucenia wszelkiego balastu, balon począł opuszczać się na dół. Z powodu ogromnej mgły nie wiedzieli podróżni, dokąd się dostaną. Gdy balon opadł, ujrzeli przed sobą nieskończoną płaszczyznę, pokrytą śniegiem. Poczęli błądzić, nie mogąc wszakże absolutnie zorjentować się co do drogi.

Niewątpliwie musieliby wyprawę tę życiem przypłacić, gdyby nie napotkany Indjanin, który zaprowadził ich do siedziby pewncgo trapera. Ten odprowadził ich następnie do osady Moose.

Drogą, odbytą przy 40-stopniowym mrozie, bez jakiegokolwiek pożywienia, byli do tego stopnia wyczerpani, iż jeden prosił kolegów, niby o łaskę, by ścięli mu głowę i mięsem jego się pożywili. Towarzysze oczywiliście nie chcieli słyszeć o czemś podobnem i pocieszali się wzajemnie, postanawiając umrzeć wspólnie.

Wzruszający jest los, który spotkał trzy gołębie pocztowe, które wieźli ze sobą. Dwa z nich skonsumowano, trzeciego zaś nie mieli serca zabić, gdyż urządził sobie gniazdo w płaszczu jednego z oficerów. Wypuścili zatem gołąbka z listem, ale od tego czasu o biednem stworzeniu nie słyszano. Widocznie zginęło gdzieś w drodze.

Po przybyciu do stacji Moose musieli po jakim takim odpoczynku, podprowadzeni przez indyjskich przodowników, jedenaście dni spędzić na nartach, by dostać się do następnej stacji kolejowej, odalonej o trzysta kilometrów od stacji Moose.

Najświeższe wiadomości

Na wypadek napadu.

PARYŻ, 6.2 W kołach zbliżonych do Quay d'Orsay utrzymują, że ze strony rządu francuskiego zapewniono Polsce kategorycznie poparcie wojskowe w razie napadu któregokolwiek z sąsiadów.

Wiadomość tę potwierdza prez. ministrów Briand.

Pierwszy pociąg Paryż-Berlin-Warszawa.

BERLIN, 6 2 Ze źródeł urzędowych donoszą, że pierwszy pociąg bezpośredniej komunikacji Paryż — Berlin—Warszawa wyjedzie z Paryża dnia 15 marca. Będzie on miał połączenie z pociągami kursującymi na linji Londyn—Ostenda—Berlin i Bruksela—Berlin. Pociąg ten będzie się składał z 10-ciu wagonów po 45 miejsc w każdym. Odbędzie on drogę z Berlina do Warszawy przez Poznań. Z Berlina wyjedzie o godz. 4 popoł.

Będzie on zawierał 8 wagony sypialne i mniej więcej 5 wagonów I i II klasy. Odnośny pociąg w kierunku przeciwnym wyjedzie z Warszawy 18 marca.

Kto będzie posłam polskim w Moskwie?

WARSZAWA, 6.2 Jak się dowiaduję, na posła polskiego w Moskwie, po zawarciu pokoju, upatrzony jest p. Witold Narkiewicz Jodko, dotychczasowy poseł polski w Konstantynopolu, bawiący obecnie w ważnej misji w Paryżu.

Masowe aresztowania.

WARSZAWA 16.2 (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych aresztawano kilkudziesięciu członków Związku zaw. rob. przem. budowlanego.

Aresztowanie nastąpiło serjami—wychodzących z lokalu związku przy ulicy Siennej nr. 18 ajenci po cywilnemu odprowadzili do bramy domu naprzeciwko pod nr. 19 i stamtąd partjami do „Defensywy". W tym czasie w związku odbywały się kursa kulturalno-oswiatowe, aresztowani przeważnie są ich słuchaczami.

Wśród aresztowanych znajduje się również p. Sypuła, redaktor organu związkowego, Purzycki członek zarządu i inni.

Pokój przed plebiscytem.

BERLIN 16.2 „Vossische Zeitung" pisze, że podróż p. Steczkowskiego uwydatnia związek między pokojem ryskim a sprawą pokoju na G. Śląsku. P. Steczkowski ma starać się o przyspieszenie zawarcia pokoju, gdyż chodzi o to, aby pokój podpisano przed plebiscytem na G. Śląsku. Według „Vossische Zeitung" decyzja o podróży p. Steczkowskiego zapadła podczas podróży Naczelnika Państwa do Paryża. Wiadomości są datowane z Warszawy.

Komisarz międzynarodowy dla Litwy Środkowej.

WARSZAWA 16 2 — Z Paryża donoszą: W tutejszych kołach politycznych krążą wieści, że sprawa Litwy Środkowej zostanie załatwiona w sposob następujący: Po obsadzeniu Wilna przez oddziały międzynarodowe, wojska gen. Zeligowskiego zostaną wycofane, a z władz administracyjnych pozostaną te, które, były u steru podczas wejścia oddziałów międzynarodowych. Ponadto zostanie mianowany komisarz międzynarodowy, pod którego kontrolą rząd wileński będzie sprawował władzę.

Agitacja bolszewickka na G. Śląsku.

KRAKÓW 16.2 — Sekretarjat Tow. obrony kresów zach. podaje: „Gazeta Ludowa" ogłasza: Na dworcu kolejowym w Mysłowicach skonfiskowano kosz, zawierający broszury i odezwy komunistyczne, pochodzące z Niemiec, a przysłane dla agitacji komunistycznej celem rozbijania jedności polskiej na G. Śląsku.

Zjazd b. oskarżonych z Marmaros-Szígeth.

Tel. wł. „Kurjera Częstoch."

LWÓW 16 2 — Uroczystość zjazdowa rozpoczęła się wczoraj o godz. 10 nabożeństwem w katedrze. O godz. 12 nastąpiło otwarcie Zjazdu w ratuszu. Imieniem miasta przemówił prez. Neumann, odpowiedział główny oskarżony w procesie w Marmaros-Szigecie pułk. Gorecki. O godz 2 było śniadanie w sali „Gwiazdy" (ul. Franciszkańska nr. 7). O godz. 4 w sali „Gwiazdy" obrady w sprawach organizacyjnych. We środę, 16 bm. o godz. 11 nastąpiło wspólne zwiedzenie Panoramy bitwy racławickiej. W południe złożono hołd obrońcom Lwowa na cmentarzu. Na popołudniu zapowiedziane było przedstawienie w teatrze miejskim, poczem raut w sali ratuszowej.

MAŁY FELJETON.

P. Joffe-artysta.

P. Joffe i jego towarzysze, wchodzący w skład delegacji sowieckiej w Rydze poczuli się nagle artystami. I jak lwy walczą o dzieła sztuki, zagrabione Polsce W ostateczności zgadzają się łaskawie coś nie coś zwrócić, ale o ile to nie naruszy całości rosyjskich zbiorów o znaczeniu ogólno-kulturalnem.

Cały świat cywilizowany powinien z zadowoleniem powitać tę nagłą troskę rządu sowietów o zabytki kulturalne. A więc sztuka odzyskuje swoje prawo w Rosji! Należy się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości ściany w lokalach „czerezwyczajek" będą pozawieszane cennemi obrazami najpierwszych mistrzów świata, torturowane ofiary będzie się rozkładało na stylowych stołach a „towarzysze kaci" zaczną używać do obcinania powiek i wydłubywania oczów muzealnej broni.

Bo skoro sztuka ma być najistotniejszym wyrazem tęsknot i pragnień duszy narodowej no to rozwoju sztuki sowieckiej inaczej wyobrazić sobie niepodobna.

Niestety jedna rzecz może stanąć na przeszkodzie tomu sowieckiemu Renesansowi. Oto, gdy złota i biżuterji zabraknie w skarbcach wówczas trzeba będzie może zacząć sprzedawać dzieła sztuki. I powoli za pośrednictwem pp. Krassinów i Goldendachów zbiory o znaczeniu ogólno kulturalnem zaczną przewędrowywać do zachodnio europejskich i amerykańskich antykwarjuszy.

Jako ostatnia rezerwa zresztą nie jest to wcale rzecz do pogardzenia. Wiadomo jakie są dziś ceny dzieł sztuki.

Wierzę w artystyczne zamiłowanie pp. komisarzy ludowych, w ich troskę o kulturę (ślady tej kultury, nawet wyrafinowanej kultury można do dzisiejszego dnia oglądać w zniszczonych dworach w Polsce) ale mimo wszystko nie mogę się oprzeć wrażeniu, że i ten drugi praktyczny wzgląd odrywać tu pewną rolę.

Czy nie byłoby również praktycznie, aby delegacja nasza, która poczyniła już pewne ustępstwa zastrzegła sobie na wszelki wypadek — w przyszłości prawo pierwszeństwa przy kupnie?

Wł. Perzyński.

Rozmaitości.

Slepy aktor na scenie.

Wybitny komik amerykański nazwiskiem Weich od pewnego czasu zauważył że wzrok jego z każdym dniem słabnie. Kiedy pewngo wieczora ubierał się, aby wyjść na scenę, otoczyła go nieprzejrzana ciemność. Oślepł. Mimo tego postanowił grać swoją rolę. — Będę grał — oświadczył koiegom — połóżcie mi tylko kilka chodników, abym według dźwięku mych kroków orjentował się gdzie jestem Wyprowadzono niewiadomego na scenę, gdzie grał, tańczył, śmiał sie, jak gdyby mu nic się nie stało. Po przedstawieniu koledzy odprowadzili go do garderoby. O tragicznym wypadku zachowano milczenie tak, że ślepy artysta mógł jeszcze przez pewien czas występować. Ostatecznie jednak zdradził ktoś tajemnicę. Wieść o nieszczęściu Weicha przedostała się na szpalty dzienników. I wtedy dopieró dowiedziała się publiczność, że nieszczęsny ślepiec przez szereg wieczorów bawił ją — z rozpaczą w sercu.

Na rzccz matek obarczonych liczną rodziną.

W Ameryce utworzyła się nowa propaganda, która polega na tem, żeby skłonić kobiety niezamężne i zamężne, lecz bezdzietne do pomagania w pracy kobietom obarczonym liczną rodziną, gdyż kobiety mające dużo dzieci, temsamem już spełniają swój obowiązek względem Ojczyzny, jednak w obecnych ciężkich warunkach egzystencji, przepracowując się nie potrafią wychować dzieci z należytem staraniem. Specjalnie chodzi o klasę pracującą, lecz nie wykluczone są i inne sfery. Na skutek tej propagadny powstały też po miastach organizacje, które kontrolują liczbę urodzin i matki które mają jedynaków, często zepsutych i rozpieszczonych. Jest to mysl bardzo dowcipna, a u nas mogłaby mięć zastosowanie i być nader pożyteczna, gdyby w czyn ją wprowadzić.

WESOŁY KĄCIK.

Jak można nauczyć się mądrości.

— U kogo mogłabym się nauczyć mądrości — pytała młoda sowa swą matkę.

A ta jej na to:

— Wpierw musisz iść do mędrca i poznać głupotę, potem do głupca, by poznać mądrość.

Teatr „ODEON" **Sensacja Sezonu!** **Od środy 16-go do niedzieli 20-go Lutego r. b.**

NIEWIERNA

Wielki dramat życiowy w 6 ciu aktach.

W roli margrabiny **Giuletty Montebello** **słynna polska gwiazda kinematograficzna** **POLA NEGRI.**

Teatr Artystyczno-Literacki

MIRAŻ

ul. Panny Marji № 19.

Kierownik art.-literacki i reżyser **St. OSSORYA-BROCHOCKI**

Dziś Program Nr. 21.

Repertuar:

Część I-sza: „NIEDZWIEDZ" Komedja w 1-ym akcie K Czechowa (tłumacz G B.) Reżyserował K. Bogorya Górski.

Część 2-ga: Koncertowo-Kabaretowa.

Część 3-cia: „Pojedynek amerykański" Szkic humorystyczny w 2-ch odsłonach z rosyjskiego.

Dr. J. Fajman

b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Profesora Neissera.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 4 i pół. do 7 Piłsudskiego (Dojazd) 9 1 piętro.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

PIERWSZORZĘDNA

Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY"

nagrodzona medalem, Aleja III 53.

Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie. Ceny umiarkowane.

Czy wiecie, że bez Śląska Górnego w Polsce przemysł się nie rozwinie?

Czy wiecie, że bez Śląska Górnego czeka nas nędza i niewola ekonomiczna?

Czy wiecie, że utrata Śląska Górnego grozi nam utratą niepodległości?

Do czynu! Do ofiar! Do pracy!

Składajmy hojne ofiary na wyzwolenie Śląska Górnego

w **Redakcji Kurjera Częstochowskiego".**

Alfred Paul Oesterreicher

Wiedeń — Lipsk — Budapeszt

Centrala na Polskę: Warszawa Daniłowiczowska 6

Telef. 192—53. Adr. tel. „Apo".

Współwłaściciel firmy JÓZEF HOLCER poleca ze składu:

wszelkie zioła lecznicze, chemikalja wszelk. rodzaju towary apteczne i towary kolonialne

Dzielni przedstawiciele poszukiwani.

Gips sztukatorski, alabastrowy, modelowy i murarski.

Tow. Akc. Zakładów Gipsowych.

—|— **Wapno** (Poznańskie) po bardzo przystępnych cenach. —|—

Wyłączna sprzedaż Artur Lorie

Kraków, Starowiślna 19. Telefon 1091.

Kto ma do sprzedania, albo pragnie nabyć: dom, wieś, gospodarstwo, ogród i t. p. kto zgubi, znajdzie, zapomni, potrzebuje, kto szuka pracy, lekcji, korepetycji, kto potrzebuje pracownika, rzemieślnika, pracowniczki, kasjerki, ekspedjentki, służącej, woźnego, stróża i t. p., niech ogłosi się

w „Kurjerze Częstochowskim"

a będzie najtaniej i najskuteczniej załatwiony.

Administracja **Kurjera Częstochowskiego** otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz

Tylko w piśmie poczytnem zamieszczenie ogłoszenia przynosi prawdziwą korzyść.

WYSTAWA obrazów i rzeźb

III Aleja 54 I piętro

Otwarta od godz. 10 rano do 5 p. p.

Wejście mk. 10.

Ciężarowy „FIAT" 5 ton 45 K. M. kardanowy na 6-ciu pełnych gumach sprzedaje

Inż. Piotr Bergman i S-ka

Warszawa Żórawia 33, tel. 272-74.

Skład fabryczny w Częstochowie Fabryki manufaktury

Schubert i S-ka w Bielsku (Śląsk Cieszyński)

Hurt i detal,

poleca **nowy transport** materjałów wełnianych na ubrania męskie, kostjumy damskie i płaszcze wykonuje również dostawy do spółdzielni, kół rolniczych i związków

po cenach fabrycznych

Marja Reimschüssel

ul. Jasnogórska 24 c. (dom D-ra Pietrasiewicza) od 10 r. do 1 pp. i od 3 pp do 6 w.

Przekonać się

każdy może że jedynie u

J. Rząsińskiego

Kościuszki 19a w podwórzu lewa oficyna

najtaniej nabyć można wszelkie płótna, wełny kostjumowe, korty męskie, podszewki, chustki, kapy, ręczniki, cejgi, etaminy oraz firanki i inne towary.

Biuro Miernicze

Geometry Przysięgłego

K. ZALEJSKIEGO

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres miernictwa i markszajderji wchodzące Częstochowa Nowy Rynek № 2 (dom W-go Zborowskiego)

Najtaniej nabyć można

w II Alei 25

szewioty, wełny, płótna, płócienka, etaminy, batysty, ręczniki, prześcieradła, kapy, kołdry, bostony na kostjumy, palta, materjały na męskie ubrania, podszewki i. t. p

u Częstochowskiego II Aleja 25.

Niezamożny student medycyny poszukuje książki „Anatomja Henlego" tekst i atlas drogą pożyczki najuprzejmiej proszę ofiarodawcę złoszenie do „Kurjera".

Skradziono koncesję tytuniową Janosa Sztala Nr. 39 w Zawierciu.

Zgubiono legitymację wojskową wystawioną na Stefana Jędrysiaka przez P. K. U. w Częstochowie. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administr. „Kurjera".

Zęby sztuczne naw połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne, I Aleja 10 Płacę ceny najwyższe.

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas. Wiadomość w „Kurjerze"

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej"